

# GOŃCIE CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Teutońskie niebezpieczeństwo

Targani wewnętrznymi przesileniami i przewrotami w imię niewiadomych sa nacji, sugerowani przez polityków z pod znaku Locarno i Ligi Narodów, idealami o zgodzie międzynarodowej i dobru ludzkości, osłabiamy się i czynimy Rzplite mało odporną na ataki i zakusy wrogów. A wrog bliższy, straszny, nieublagany, odwieczny wróg Polski rozpoczął planową, zimną, konsekwentną akcję, zmierzającą do oderwania rdzennie polskich ziem i uczynienia z Polski kolonii dla ekspansji niemieckiej.

Niemcy nie omisskają wykorzystać najdrobniejszej sposobności, aby uczynić możliwym nowy rozdział Rzplitej. Akcja ich rozwija się jednocześnie na kilku frontach, w kilku kierunkach.

Przedewszystkiem na polu międzynarodowym. Uprawiają silną propagandę, w której Polskę przedstawiają, jako kraj niepewny, nieobliczalny i konsekwentnie zdążają do wyeliminowania nas z orbity interesów większych mocarstw europejskich. Cudownie zaranżowali intrygi w Lidze Narodów ze stałymi miejscami, utkali umiejętnie wstęgę kruczków prawnych, która tak omota Polskę na wypadek zatargu z Rosją, że zawsze uczyni z nas stronę napadającą, żądną wojny, ducha niezgody w Europie. A wówczas oni, nieodrodni potomkowie „czarnego kryża“ ofiarują się zaprowadzić ład i porządek.

Jednak, aby móc opanować Polskę szybko i bez trudu, trzeba ją osłabić, odciąć soki odżywcze, ożywiającej jej organizm. Trzeba osłabić gospodarczo. Więc wojna celna o urojone pretensje, uniemożliwienie eksportu węgla przez terytorjum niemieckie, bezustanne ataki na złoty polski, podrywanie kredytu zagranicą. Gdybyśmy chcieli sięgnąć głębiej, do intymnych zakamarków życia społecznego, to niewątpliwie w podkopywających nasze życie gospodarcze walkach klasowych, odbywających się pod batutą międzynarodówki hamburskiej, również dojrzełybyśmy rękę niemiecką. Tak, iak to miało miejsce w 1905 r., gdy chodziło o zniszczenie przemysłu w Kongresówce.

Otenzywa niemiecka nie ogranicza się tylko na tych dwóch frontach. Jest trzeci, a jeżeli chodzi o bezpośredniość, najniebezpieczniejszy front. Oto dochodzi ponure w swej treści wiadomości o wynaradawianiu polskich dzieci na Górnym Śląsku i na Pomorzu. Dziesięć tysięcy polskich dzieci zapisało się na Górnym Śląsku do szkół niemieckich, a w jednej z pomorskiej miejscowości, rdzenni Polacy pod pisali wniosek o utworzenie szkoły niemieckiej. W Bydgoszczy przy biurze dla spraw mniejszości niemieckiej w Polsce, otworzono specjalny wydział szkolny, którego zadaniem jest propaganda na rzecz szkolnictwa niemieckiego.

Ekspansja germańska „Drang nach Osten“, której wyraz niedawno dał w swoim przemówieniu minister spraw wewnętrznych Rzeszy niemieckiej, w czasie swojego pobytu w Prusiech wschodnich, święci tryumfy w całej pełni. Postępuje z systematycznością iście pruska, ciągle naprzód.

A co się robi w Polsce, aby przeciwstawić się naporowi fali germańskiej? Tworzy się związki naprawy Rzplitej, oderwane od życia, z romantycznymi, nienchwytnymi hasłami, zresztą bardzo pięknymi, ale bez istotnej treści. Czyni się rewolty, przewroty o mgławicowych, sanacyjnych programach, aby później niepokoić opinię publiczną pomysłami federacyjnej Polski. Wydaje się cudownie odczyty o powszechnym dobru i wspólnych ideałach ludzkości, a wreszcie, miast konsolidacji społeczeństwa, do kilkunastu istniejących partji i stronnictw dodaje się do kompletu jeszcze kilka. Co gorsza, że wszystko to czyni się pod złudnemi ha-

slami „naprawy“, „wzmocnienia“, w rezultacie jednak przynoszącemi wewnętrzne osłabienie.

A tymczasem Niemcy prą naprzód i wdzierają się długimi zagonami pomiędzy narody słowiańskie, krusząc stopniowo ich zachodnie granice usilną pracą przez emisjarjuszy od wewnątrz i przez swych dyplomatów od zewnątrz. Najsilniejszy ich atak bije w Polskę, bije coraz poźniej.

I w takiej chwili, aczkolwiek, być może, daleki jest jeszcze moment zmie-

żenia sił słowiańskich z teutońską po tęga, na jakichś nowych polach Grunwaldu, które rozciągać się będą od sinych fal Bałtyku po wybrzeże Adriatyku, społeczeństwo polskie musi już dzisiaj wykucwać oręż zdrowej świadomości narodowej, oświaty, kultury, poczucia obywatelskiego, siły gospodarczej, gdyż ten rodzaj broni zadecyduje o zwycięstwie jednej lub drugiej strony. Kto tepi ostrze tej broni niepozycytałnie doktrynami walk klasowej, nienawściami partyjnemi, rozłamami wewnętrznymi Narodu, ten przygotowuje zwycięstwo dla Niemiec. S. A.

## Dekrety Prezydenta Rzplitej w przygotowaniu

Ministerstwa mają opracować wnioski. Wielka narada na Zamku

Od dłuższego już czasu, przewidując uchwalenie pełnomocnictw względem wydawania dekretów, w poszczególnych ministerstwach przygotowywano projekty rozporządzeń, które miałyby być wydane przez Prezydenta Rzplitej. W tych dniach p. premier dr. Bartel wystosował do wszystkich ministerstw okólnik, wzywający do opracowania programu ustaw, które miałyby być przeprowadzone na podstawie pełnomocnictw.

Dnia 27 b. m. we wtorek, odbędzie się na Zamku pod przewodnictwem p. Prezydenta konferencja gabinetowa, na której ministrowie: skarbu, przemysłu oraz rolnictwa przedstawiają sytuację gospodarstwa państwa. Wnioski tej narady wzięte będą za podstawę prac nad ogólnym planem wydawania dekretów. Z charakteru obrad wynika, że dekrety w pierwszej linii obejmą za gądnienia natury finansowo-gospodarczej, jako najbardziej palące i dojrzale do uregulowania.

## Sprawa aprowizacji kraju

Gło wywozowe na żyto

Dn. 24 b. m. odbyła się konferencja pp. ministrów: rolnictwa oraz spraw wewnętrznych, na której rozpatrywano było zagadnienie zapewnienia aprowizacji kraju w nadchodzącym roku gospodarczym w związku z niepomyślnymi wiadomościami o urodzajach z granicą. Poruszona była sprawa ewentualnego wprowadzenia cła wywozowego na żyto na wypadek, gdyby groziło wywiezienie tego żarna w granicach zagrażających zaopatrzeniu rynku wewnętrznego.

Ustalono zostało, iż zainteresowani

ministrowie nie zamierzają obniżać cen krajowych poniżej granic opłacalności produkcji. Z drugiej strony jednak, o ile zbiory zagranicą okażą się istotnie niższe od konsumcji, może to spowodować bardzo znaczną zwyżkę cen zagranicą i w Polsce, czego rezultatem może być wywóz z kraju nie tylko nadwyżki ponad potrzeby krajowe, lecz i zapasów potrzebnych dla wyżywienia. Cła wywozowe na żyto zmierzaliby nie do zakazu wywozu, lecz do ustalenia jego granic w rozmiarach zapewniających aprowizację rynku wewnętrznego.

## Ze spraw gospodarczych Polski.

Co możemy sprzedać zagranicą?

Przedstawiciel Targu Poznańskiego w Lille, mający rozległe stosunki wśród tamtejszych sfer przemysłowych i handlowych, komunikuje, że w wysoko uprzemysłowanym okręgu Lille znalazłoby dobry zbyt nast. artykuły polskie: ziemiopłody i artykuły spożywcze wszelkiego rodzaju (pomiedzy innymi dla zaopatrywania robotników) szczególnie kartofle, nasiona buraczane, grzyby suszone i konserwowane, cukier. Również poszukiwane są z surowców: drzewo i szczecina. Z drugiej strony firmy francuskie chciałyby dostarczać do Polski wzmianką za powyższe artykuły: ryby w konserwach i świeże, perfumery oraz inne artyku-

ły eksportowe. Byłyby skłonne oddać przedstawicielstwo firmom polskim.

Szwajcarskie fabryki serów i mleka skondenowanego interesują się nawiązaniem stosunków z rynkiem polskim i poszukują odpowiednich do brzo wprowadzonych w tejsze branzy przedstawicieli w Polsce.

Bardzo poważna firma szwedzka pragnie sprowadzać z Polski w dużych ilościach parafinę.

Importy w Indiach poszukują kolorowe wazony do kwiatów oraz wszelkie wyroby z fajansu, specjalnie naczyń fajansowe oraz wyroby z porcelany. Korespondencja angielska.

Dla sprzętów kuchennych wszelkiego rodzaju, a przedewszystkiem naczyń emaljowanych, przemysł nasz może znaleźć dogodny rynek zbytu w Hiszpanji. Hiszpanja, co prawda, we własnym zakresie, towary te produku-

je, jednakże w niedostatecznej ilości, a przedewszystkiem jako że wyrobów emaljowanych nie odpowiada żądaniom tubylejżej ludności, ponieważ emalja przy naczyńach łatwo pęka i odpada. Na rynku tym konkurują: Francja, Czechosłowacja oraz Niemcy. Warunki płatności zwykle 30 dni od daty wystawienia rachunku z 2 procent dyskonta lub 60 względnie 90 dni bez dyskonta. — Korespondencja francuska lub hiszpańska.

Włoska firma importowa interesuje się importem jęczmienia browarnego oraz kartofli i obecnie już gotowa jest wejść w kontakt bezpośredni z dostawcami.

Firmom zainteresowanym bliższych wiadomości udzieli Miejski Urząd Targu Poznańskiego.

## TELEGRAMY

Głos angielski o poprawie sytuacji w Polsce

London. „Economist“ w obszernym artykule stwierdza zaskakującą poprawę sytuacji ekonomicznej i finansowej Polski i zapowiada dalszą poprawę w najbliższych miesiącach.

Oświadczenie Poincaré'go

London. Poincaré oświadczył korespondentowi Biura Reutersa: „Mogę panu powtórzyć tylko to, co powiedziałem dziennikarzom francuskim, a mianowicie, że rząd utworzył bez żadnych trudności ponieważ utworzyłem gabinet, nie przenosząc jednego z nich. Idealnego rozwiązania można szukać bardzo długo, ja jednak nie miałem ani chwili czasu do stracenia. Mój rząd jest rzędem jedności narodowej, którego skład nie zależy od liczebności poszczególnych frakcji“.

Zwyżka franka.

Parż. Utworzenie rządu Poincaré'go wpłynęło korzystnie na rynek dewizowy. Funt ang., który w ostatnich dniach notowano przeszło 240 fr., spadł wczoraj do 196, podnosząc się wczorajem do 199. — Dolar notowano wczoraj 40,40.

Obniżenie pensji urzędniczych

Wiedeń. Donoszą z Białogrodu: Na podstawie rozporządzenia rządowego obniżono wczoraj znacznie pobyory urzędników państwowych.

Cały szereg dodatków drożyznianych we wszystkich rangach został skreślony. Wśród urzędników panuje z tego powodu rozgorączczenie.

Uchybienia niemieckie

Parż. — Londyński korespondent Havasa dowiaduje się z kół oficjalnych, że zdaniem rządu angielskiego Niemcy nie wywiązały się ze swych zobowiązań rozbrojenionych, w 4-ch punktach, a mianowicie:

- 1) co do kontyngentu policji, wynosiącego 150.000 ludzi, który Niemcy chcą znacznie podwyższyć.
- 2) w sprawie przywozu i wywozu materiału wojennego,
- 3) w sprawie tworzenia pułków rezerwy przy Reichswehrze,
- 4) w sprawie składu sztabu generalnego.

Wszystkie te sprawy będą tematem rokowań międzynarodowej komisji kontroli z rządem niemieckim.

Zamiast subwencji — długoterminowy kredyt.

London. — Biskupi angielscy wydali nowy manifest w celu sklonienia rządu do rokowań w kwestjach przemysłu węglowego, a proponując, aby zamiast dotychczasowej subwencji rząd udzielił przemysłowi węglowemu długoterminowego kredytu.

Rokowania między Czechosłowacją a Rzeszą.

Wiedeń. Donoszą z Pragi: Przy pierwszych rokowaniach handlowych między Czechosłowacją a Rzeszą, okaże się, że spełnienie wszystkich życzeń tak po jednej, jak i po drugiej stronie napotyka na wielkie trudności. Dlatego też dążeniem obu delega-

## PRZYPOMINAMY

WW. PP. Przemysłowcom, Rzemieślnikom i Kupcom,

że już najwyższy czas zamawiać ogłoszenia

w Katalogu Wystawy w Częstochowie.

Ogłoszenia przyjmują osoby do tego upoważnione, Biuro Wystawy (III Aleja Nr. 62 tel. 180) oraz Administracja „Gońca Częstochowskiego“ (III Aleja Nr. 52, tel. 245) i (sklep II Aleja Nr. 26 tel. 50)

UWAGA! Pamiętać należy, że reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, ale tylko w poczytnych i odpowiedzialnych wydawnictwach zamieszczone ogłoszenia i poniesione nań koszty odnoszą właściwe korzyści.

cji było zmniejszenie listy zadań, a szczególnie tam, gdzie przy wstępnych badaniach okazało się, że są one niemożliwe do spełnienia.

Dalszy ciąg rokowań nastąpi w drugiej połowie września.

### Aresztowanie trucicielki w pociągu.

Praga. W pociągu pociętnym Warszawa - Praga, 100 kilometrów za granicą czeską aresztowano młodą i przystojną damę, która kilkakrotnie już odbywała tę drogę, a której zachowanie się wzbudziło podejrzenie. — Przy aresztowaniu znaleziono zatrute papierosy, znaczną ilość chloroformu i gabkę. Okazało się, że już raz osoba ta dokonała zamachu na lekarza z Pragi, jednakże ten ostatni wysiłkiem zdołał pociągnąć za sznur alarmowy. Gdy pociąg zwolnił biegu, sprawczyni zamachu wysiadła i skryła się w lesie.

### Obiad u Prezydenta Rzplitej

Warszawa. W apartamentach Prezydenta Rzplitej odbył się obiad, na który zaproszeni zostali p. premier Bartel z żoną i minister spraw wojskowych, Piłsudski z żoną.

### Parlamentarzyści węgierscy w Warszawie

Warszawa. We wtorek 27 b. m. o godzinie 8.30 rano przybywa do Warszawy delegacja 20 parlamentarzystów węgierskich, reprezentująca wszystkie kierunki i partie polityczne. Parlamentarzyści węgierscy zabawią w stolicy jeden dzień, poczem udadzą się do Finlandii.

### B. Prezydent Rzplitej na Pomorzu

Puck. Przybył na Hel b. Prezydent p. St. Wojciechowski. P. St. Wojciechowski zamierza spędzić tu resztę lata. Zamieszkał w domu kuracyjnym.

### Zniesienie attachés wojskowych

Wiedeń. — Wiadomość, że rząd polski na wniosek ministra spraw wojskowych i ministra spraw zagranicznych, zniósł we wszystkich prawie państwach polskich urzęd attaché wojskowych, wywołał w kołach dyplomatycznych, politycznych i dziennikarskich wielkie wrażenie.

Wprawdzie pisma austriackie nie poszły na lep propagandy niemieckiej i rosyjskiej, usiłującej wamówić zagranicy, że Polska przygotowuje atak na Litwę, a pośrednio także na Rosję, a mimo to czuć było w pewnych kołach wpływ tej propagandy.

Zniesienie placówek polskich attaché wojskowych położyło kres wrogiej nam robocie.

Z uznaniem należy stwierdzić, że szczególnie „Neue Freie Presse”, rozumiejąc wagę wiadomości, dotyczących się placówek polskich attaché, umie-

4 + 4  
Z GAWRÓŃSKICH

# Józefa Bartelska

Obywatelka m. Częstochowy.

Opatrzona Św. Sakramentami, po długich cierpieniach zmarła dn. 24 Lince 1926 r., przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Jasnogórskiej 12 do Kościoła Św. Zygmunta nastąpi we wtorek, dn. 27 b. m. o g. 8 i pół rano, skąd po nabożeństwie zabobnem pogrzeb na cmentarzu parafjalnym. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych strokani

Maż, dzieci, synowa, zięć i wujki.

cila ją na naczelnem miejscu swego wczorajszego wydania popołudniowego.

Wyzyskanie zresztą przez prasę austriacką ostatniego przemówienia p. premiera Bartla, tudzież obszerne omówienie przez dzienniki ostatniego exposé ministra Załęskiego, wygłoszonego w komisji spraw zagranicznych, sparaliżowało było już skutecznie propagowane z Berlina do Moskwy wiadomości o polskich przygotowaniach wojennych.

### Zgon Edwarda Słoińskiego.

Onegdaj po południu zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie znany poeta liryczny ś. p. Edward Słoiński.

Urodzony w r. 1872, w Witebszczyźnie, ukończył gimnazjum wileńskie. Ze stany na dwa lata do Rosji wrócił stamtąd i poza pracą zawodową poświęcił się poezji. Powtórnie aresztowany i skazany na 7-miesięczny pobyt w cytadeli, nie zaniechał swych prac na niwie społecznej i politycznej.

Podczas wojny stał się gorącym i na technionym piewaczką żołnierza polskiego, a zwłaszcza legionów.

Próbował i beletrystyki. Z ważniejszych jego utworów zyskały duże uznanie „Bezmiennice”, „Przebudzenie”, „Paraja”, „romans rewolucyjny i pełne lirycznego kolorytu wiersze i poematy wojenne.

### Sowiety zakupują węgiel na Górnym Śląsku

Katowice. Podpisana tu została definitywnie pierwsza umowa polsko-sowietka w sprawie dostawy węgla górnośląskiego dla Sowieców. Transzakcja obejmuje sprzedaż węgla franco wagon kopaliną. Część dostawy skierowaną będzie drogą lądową na Zdobu nowo i Podwołoczyska, w których pojęcia powracające będą zabierać rudę krzyworską dla Górnego Śląska. Część zaś zostanie skierowana na Gdańsk i na Szczecin.

### Sledztwo w sprawie afery szpiegowskiej

Sledztwo policyjno-wojskowe w Krakowie w sprawie afery szpiegowskiej zatacza coraz szersze kręgi. Dotąd aresztowano 70 osób, wśród nich głównych szefów organizacji szpiegowskiej pracującej na rzecz wywiadów dla Berlina.

Do wtorku spodziewana jest zupełna

likwidacja tej groźnej szajki szpiegowskiej. W związku z tem, iż istnieje między niektórymi sędziami a aresztowanymi pokrewieństwo, zawieszono kilku sędziów w urzędowaniu na czas trwania sledztwa.

Ujawnione szczegóły wskazują, iż za wiedzą rządu berlińskiego pracowała na jego rzecz w całej Polsce wielu ludzi. Rząd niemiecki usiłuje całą aferę zatuzować i uniewinnić się wobec opinii, twierdząc, iż cała wina spoczywa na aresztowanych, którzy działali bez jego wiedzy.

Zastępca komisarza policji kolejowej Hadera skrađł na dworcu w Katowicach 300 zł. z jednej z kas dworcowych oraz papiery, między innymi tajne akty wojskowe i zbiegł do Niemiec.

Okazało się, że Hadera pracował dla wywiadu niemieckiego i korzystając z nieobecności komisarza, dostał się do tajnych papierów, z których zbiegł.

### Kina warszawskie będą w tych dniach otwarte.

Onegdaj odbyła się jeszcze jedna z wielu konferencji w magistracie w sprawie teatrów świetlnych.

Po długich pertraktacjach teatry te mają być otwarte w dniach najbliższych na podstawie kompromisowego układu między związkami właścicieli kin i magistratem. Przeważył projekt o otwarciu kin na okres próbnny, po którym miejsce obliczenia posłużą za podstawę ostatecznego podatku magistrackiego.

### Polski cement dla Ameryki

Gdańsk. — W związku z ożywioną działalnością budowlaną w Ameryce, prasa gdańska omawiając możliwość eksportu polskiego cementu, podkreśla przedewszystkiem konieczność stworzenia bezpośredniej komunikacji okrętowo-towarowej pomiędzy Gdańskiem a Stanami Zjednoczonymi A. P. Dzienniki gdańskie stwierdzają przy tej sposobności, na podstawie informacji pochodzących z kół fachowych, że już sam eksport cementu polskiego byłby w stanie zapewnić stały ładunek dla okrętów, kursujących bezpośrednio pomiędzy Gdańskiem a St. Zjednoczonymi.

### Straty z powodu powodzi

Warszawa. Ostatnie wylewy rzek w Małopolsce Zachodniej spowodowały znaczne straty w 16 powiatach. Zostały zniszczone zasiewy, wiele mo-

stów pozrywanych i uszkodzonych budynków. Według obliczeń straty wynoszą 8 milionów zł.

**Eksplozja w Bydgoszczy**  
Warszawa. W fabryce amunicji w Bydgoszczy nastąpiła eksplozja z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn.

Skutkiem eksplozji zabity został jeden robotnik.

### Złodziejstwa na Litwie.

Zakończyła się w Kownie sesja sądu kowieńskiego, która była dalszym ciągiem rewelacji o nieprawdopodobnych nadużyciach b. rządu.

W toku debat wyszło na jaw, iż oprócz 900,000 litów z funduszu dyspozycyjnego rząd roztrwonił 1 milion litów przeznaczony na plantację buraczana.

Rząd popierał żydowski bank ziemniaczany, który prowadził podwójną buchalterię, okradając własnych akcjonariuszy. Jeden z ministrów zastawił w tym banku koleczyki wartości 1,000 litów, za co otrzymał 5,000 litów.

Drugi znów złożył w zastaw stare książki wartości 100 litów, wzamian za co uzyskał pożyczkę 14,000 litów. Ten sam bank odmawiał stale udzielenia drobnych pożyczek żydowskiemu rzemieślnikom.

„Lietuva” w numerze z dnia 22 b. m. pisze w wielkim artykule: „Należy wątpić, czy znajdzie się gdziekolwiek państwo, w którymby tak otwarcie były sprzeniewierzone pieniądze publiczne. Było to możliwe tylko na Litwie, gdzie ciemny lud pozwolił oszukiwać się, a wstyd państwa, na czele którego stoja jego ideowi wrogowie i wstyd narodowi, który obrał takich wrogów na swych wodzów.”

### Konkurencyjne zabiegi

Niemieckie ataki na polski eksport węgla.

W prasie gospodarczej niemieckiej pojawiają się prawie dzień w dzień wiadomości wskazujące systematycznie, jakoby polskie górnictwo, zwłaszcza górnośląskie, planowo dążyło do trwa jego opanowania terenów, na których węgiel angielski miał pewnego rodzaju monopol zbytu. Rozchodzi się przede wszystkim o Skandynawię. Niemcy usiłują dowiedzieć, że Polska zdobywa ten teren wyłącznie dzięki stosowaniu niskiej taryfy kolejowej.

Cel tej propagandy, — a systematyczność tych informacji już ma charakter propagandowy — jasny. Idzie o to, aby w Anglii rozpowszechnić przekonanie, że Polska działa nieojojnie na trwałą szkodę Anglii, to może się przydać w przyszłości. Przywódca górników, jak też przedsiębiorcy angielscy propagują coraz żywiej idee międzynarodowego porozumienia w sprawie produkcji węgla i skontynentowania rynków zbytu. Frank Hodges

94)

## Tajemnica Pochodzenia

Tłumaczenie z angielskiego

— Ależ jakże temu zapobiec, na razie przynajmniej? Wszak jedziesz z emną do Celiny — czy nie?

— Naturalnie, że nie. Wymówię się od tych zaprosin. Na przyszłość każde z nas może iść swoją drogą, oglądając się tylko na siebie. Sprzykrzyła mi się już moja śmieszna rola; wcale nie życzę sobie spędzić reszty mojego życia na przypatrywaniu się twóim pożegnanom z kochankami.

— Miarkuj swoje słowa! — przerwała hamując się.

— Dlaczego? Czy możesz zaprzeczyć, że cię kocha? że ci to wyznał przed chwilą... i wiele jeszcze innych rzeczy? — zawołał uniesiony gwałtownością.

— Choćby tak było nawet, to nie masz prawa przemawiać do mnie w ten sposób! Nie mogłam zapobiec temu nieszczęściu. Nie było w tem mojej winy

— Rozumie się; każda kobieta tak mówi. Ale mniejsza o to; to tylko chciałem ci powiedzieć, że na przyszłość przestanę ci dokuczać moją obecnością. — Jutro towarzyszyć będę Celinie i tobie do Londynu, a stamtąd pojedę do Paryża lub gdzie mnie uczyni poniosą.

— Bardzo wygodnie urządziłeś sobie życie. A cóż się ze mną stanie?

— Możesz sobie jechać gdzie ci się podoba. Masz falangę nowych przyjaciół, z których każdy będzie się czuł zaszczyconym, jeżeli królowa sezonu raczy nawiedzić dom jego — rzekł z tłumioną goryczą. — Jak cię znudzili jeździć od domu do domu, lub jak będziesz potrzebowała, abym cię wybrał z nowego jakiego kłopotu, to możesz napisać do mnie parę słów, a stawię się na twoje wezwanie.

I dotrzymał słowa. Nazajutrz odwioził ją do miasta, wszedł do pociągu i obojętnie pojeździł z nią na dworc. Celina zrazu zdziwiona tem była, ale pocieszyła się myślą, że oddalenie bywa nieraz skutecznym lekarstwem na choroby tego rodzaju.

XX.

Przez następne sześć tygodni, Ella żadnej wiadomości nie otrzymała od męża. Nie wiedziała nawet w których stronach się obraca. Tymczasem nastąpiła wiosna, promienna i uśmiechnięta, a zimowe zawieje poszły w niepamięć wraz z pierwszym podmuchem ciepłego wiatru, który rozchylił zielone pąki drzew parku i polnych pierwiosnków. Goście pani Verulam zechali się w komplecie, a pałac Grandemore napelniał się wesołością i gwarem.

Pewnego dnia, Ella ubrana już do obiadu, zeszała na dół smutnie usposobiona jak zwykle, i nie czując skłonności do rozmowy, skierowała się do

małego saloniku, przylegającego do wielkiej sali. Uroda jej wiele zyskiwała z dniem każdym, była to dziś piękna kobieta w pełnym rozkwicie wdzięku, stworzona na to, aby królować w wielkim świecie; w duszy jednak pozostała tem samym niewinnem i kochającym dzieckiem, które za największy i jedyny skarb na ziemi poczytywało miłość obojgętnego dla niej męża.

Z cichem westchnieniem ulgi osunęła się na wygodną otomanę i w półcieniu zapadającego mroku, rozjaśnionego tylko rudemi blaskami płonącego na kominku ognia, oddała się samemu rozmyślanom. Ubrana w białą koronkową suknię, wysoko podchodzącą pod szyję, ramiona miała obnażone; zarzucałszy je w tył, oparła na skrzywanych dłońach zadumaną głowęk swoją. W przypuszczeniu, że nikt jej nie przerwie, przybrała wygodną pozę; nóżki jej wyglądały nieco z pod kremowego atlasu sukni, na którą żar sosnowych polan rzucał ruchome promienie. W dziewiczej bieli, z tęsknotą wypełniająca jasne jej źrenice, rzucano z niedbałym wdziękiem na miękkie węzłowata kryte wschodnią makatą, tworzyła cudowny obraz godny pedzła mistrza.

— Czy zawsze ubierasz się w biały kolor? — zapytał był naraz Hugon. — Widząc cię można by myśleć, że należysz do jakiego zakonnego bractwa.

Słowa te stanęły jej w pamięci teraz i z zalem zaczęła rozmyślać, dlaczego istotnie nie poświęciła się na wylęcz-

oną służbę Bogu, w jednym z tych klasztornych schronien, otwartych zawsze dla dusz cierpiących i walką życia zlamanych. Naraz, w uchyłonej karmazynowej portjerze salonu, ujrzała właśnie Hugona.

— Jak widzisz... powróciłem — odezwał się trochę zakłopotany.

Zerwała się z siedzenia, i cała zarumieniona radosnem wzruszeniem, stanęła przed nim z bijącym sercem. Cały smutek znikł jednej chwili z jej oczu, i popędliwym, dzieciannym ruchem wyciągnęła do niego obie dłonie.

Jego ogarnęła szalona ochota pochwyć ją w swoje ramiona, przycisnąć do piersi i wypowiedzieć jej tę tęsknotę, która dniami i nocą trawiła go zdala od niej. Nie śmiał jednak na swoją korzyść tłumaczyć sobie jej wzruszenia; to też skłonił się tylko głęboko przed nią i po dwakroć, gorąco ucałował jej ręce.

Miał na sobie strój myśliwski, który wywdytniał męską i piękną jego postawę, a patrząc na niego, Ella doznała pewnego uczucia dumy i rozradowania na jego myśl, że on był niejako jej własnością, jej mężem, do którego to tytułu, bądź co bądź, żadna inna kobieta nie mogła rościć sobie prawa. Uśmiechnął się do niej, widocznie zadowolony z przyjęcia, a ona, ośmieliona nagie, w obawie, że zbyt żywo zdradziła uradowanie swoje, wycofała łagodnie dłonie z jego uścisku i usiadła poważnie na otomanie.

(d. c. n.)

rzepowiada, że w niedługim czasie rząd angielski podejmie inicjatywę, aby doprowadzić do układu międzyeuropejskiego w sprawie zaprowadzenia zupełnie jednolitych warunków pracy w europejskiej produkcji węgla.

Tak, czy owak jest rzeczą prawdę podobną, że będą czynione próby podziału stref zbytu między produkcją angielską i westfalską. Po stronie niemieckiej także istnieje pewna skłonność w tym kierunku. Obie grupy, angielska i westfalska, będą dążyć do tego, aby inne obszary produkcyjne ograniczyć przymusowo do zaspokajania potrzeb lokalnych, a więc polski Górny Śląsk tylko do szczupłego obszaru austriacko-węgiersko-rumuńskiego.

Ale faktów nie można ukryć. Ostatnie sprawozdanie pruskiego ministerstwa handlu przyznaje najwyraźniej, że wielkie ożywienie eksportu ogólnego z Niemiec zawdzięczają Niemcy przedewszystkiem strajkowi angielskiemu. W czerwcu już wzmożło się nawet eksport węgla brunatnego. Wywóz wyrobów metalowych i innych takich się ożywił dzięki strajkowi. W zagłębiu Ruhry przekracza dzienne wydobycie znacznie najlepsze wyniki zeszłoroczne, a równocześnie spadły zapasy na zwalach w całości prawie o 1.800.000 ton.

Pruskie ministerstwo handlu przewiduje, że po ukończeniu strajku angielskiego rozpocznie się ostra walka między produkcją angielską oraz amerykańską, która opanowała ostatnio rynek śródziemnomorski.

Jak widać górnictwo westfalskie ani na chwilę nie spuszcza dalszych celów z oczu i przygotowuje faktycznie już dzisiaj atak na eksport polski, który geograficznie i z powodu młodszej, a więc gorszej organizacji eksportowej i tak znajduje się w utrudnionych warunkach współzawodnictwa.

inż. Wielichowskiego omówi Zarząd Stow. na najbliższym posiedzeniu.

Po wyjaśnieniach w sprawie podatku dochodowego rozpatrzono umowę z dozorcami domowymi. Umowa ta wygasa w dn. 1 b. m., obecnie zaś dozorcę zgromadzeni w związku klasowym, wystawili żądania 30 proc. podwyżek, natomiast dozorczy ze Związku Ch. D. żądają w niektórych wypadkach podwyżek z górą 200 proc. W razie nie uwzględnienia żądań, związki dozorców domowych zapowiedziały strajk, który rozpocząć się ma w dn. 1 sierpnia. Pertraktacje z dozorcami prowadzi delegacja, wyłoniona z Zarządu Stow. w składzie trzech osób.

W wolnych wnioskach uchwalono wystąpić do Magistratu o pomieszczenie biur hipoteki wraz z archiwum w odpowiednio zabezpieczonym lokalu oraz poruszyć sprawę wyszukania źródła długoterminowego kredytu dla właścicieli nieruchomości.

W toku obrad przemawiali kilkakrotnie: pp. Dużyński, Pietrzykowski, Jastrzębski, Hofman, Gorzelak i inni. Charakterystyczną innowacją była asysta funkcjonariusza policji na zebraniu, chociaż zebranie to, jak głosiło ogłoszenie, było niepubliczne a ściśle wewnętrzne, przeznaczone wyłącznie dla członków Stowarzyszenia.

**— Z poczty.** Z dniem 31 VII 1926 r. zwija się czasowo agencję pocztową Mstów, powiat Częstochowa, a okręg jej doręczeń włącza się do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Częstochowa.

Z dniem 25 lipca 1926 r. uruchamia się agencję pocztową Bukowina, powiat Nowy Targ — województwo Kraków. Agencja ta połączona będzie z urzędem poczt. Poronin.

Z dniem 1 sierpnia 1926 r. reaktywuje się agencję poczty Chorzewo, powiat Mielec, województwo Kraków.

**— Kolonje letnie P. K. P. D.**

W bursach Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom pozostały na lato tylko te dzieci, których pobyt w Warszawie uznany został za niezbędny ze względu na naukę i zajęcia praktyczne. Pozostali wychowawcy burs P. K. P. D. wysłani zostali na kolonje letnie: dziewczęta w liczbie 100 do Otwocka, chłopcy w liczbie 130 do Góry pod Nowym Dworem, wreszcie grupa harcerzy wyjechała do Albertyna w Słonińsku.

Kolonje letnie P. K. P. D. znajdują się w świetnych warunkach zdro-

wnych w lesie, gdzie wychowawcy burs mieszkają systemem barcerskim w namiotach. Kolonia w Górze położona jest na wysokim piaszczystym brzegu Narwi, dzieci więc korzystają z plaży i kąpiel.

Jedyną stroną ujemną jest — szczególnie w Otwocku drożyzna artykułów spożywczych (droższych niż w Warszawie), skutkiem czego część żywności sprowadzać trzeba z Warszawy.

**— Bilety skarbowe.** Ogłoszone rozporządzenie ministra skarbu z d. 4 b. m. w sprawie wypuszczenia serji XII 8 proc. biletów skarbowych.

Podług tego rozporządzenia z dniem 15 lipca 1926 r. wypuszcza się serję XII biletów skarbowych w odcinkach po 10.000 i 1.000 złotych z terminem płatności w d. 15 października 1926 r., na ogólną sumę 25.000.000 złotych. Serja XII biletów skarbowych jest oprocentowaną w stosunku 8 od sta rocznie. Serja XII biletów skarbowych będzie wykupywana od d. 15 października 1926 roku do dn. 15 kwietnia 1927 r. przez centralną kasę państwową, oddziały Banku gospodarstwa krajowego oraz inne instytucje, upoważnione przez ministra skarbu, poczynając zaś od d. 16 kwietnia 1927 r. do dnia 15 października 1936 r. jedynie przez centralną kasę państwową.

**— Ciągnięcie pożyczki kolejowej.** Ciągnięcie amortyzacyjne 10 proc. pożyczki kolejowej odbędzie się dnia 2 sierpnia o godz. 10-ej rano w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu.

**— „Gazeta kolejowa“.** W wagonach kolei państwowych rozpoczęło kolportować bezpłatnie „Gazetę kolejową“, pismo tygodniowe informacyjne, które, przez części kolejowej, zawiera również dział ogólny, turystyczny, „rzeczy ciekawe“ i t. p. — W ostatnim numerze „Gazeta“ rozpoczęła druk interesującej noweli podróżniczej — prof. Ossendowskiego.

**„Kobieta w święcie i w domu“.** Nr. 14 „Kobiety w święcie i w domu“ poświęca strajkowi pracowników drukarskich ukazując się z niewielkim opóźnieniem i drukowany w Warszawie, a nie zagranicą, zawiera na ładnie modele, które przypominają, że jesień już blisko i szereg praktycznych i bogato ilustrowanych wskazówek z dziedziny życia domowego i robot. Ciekawa nowelka i rozstrzygnięcie „Konkursu wytrwałości“ zamykają ten interesujący numer.

**— Kurs walot.** W dniu 26 b.m. oddział Częstochowski Banku Polskiego płacił: dolar—8 zł. 98 gr., frank francuski—20 zł. 20 gr. za 100, frank szwajcarski—175 zł. 15 gr. za 100.

Do kogoś się zwracamy po obronę i pomoc w razie nieszczęścia, kradzieży czy rozboju? — do policji, a jednocześnie czy jest do pomysłienia przeskazanie jej w peñnieniu trudnych czynności i to w drodze gwałtu. Praworządnemu obywatelowi w praworządnem państwie tak postępować nie wolno. A czyż ośmielono się wystąpić w ten sposób wobec smutnej pamięci policji rosyjskiej? Przecież takich śmiątków o kutyby w kajdany i knutami zapędzono na Sybir.

Policja nasza wykazuje zawsze dużo taktu i rozważli, wszyscy obywatele więc muszą odpłacać jej równą monetą.

Piszemy to wszystkogo dlatego, iż niestety, fakty zbiorowego i czynnego oporu policji nie są odosobnione, zwłazsza na przedmieściach. Czas z tem skończyć!

## Znów bójka z policją! Jeden z awanturników został ciężko szablą.

Powyżej donosimy o wielkiej batalii, jaką w ub. sobotę stoczyła policja z tłumem na Ostatnim Groszu, tutaj zaś znów zanotować musimy wypadek czynnego wystąpienia przeciwko policji. — Oto w ub. niedzielę o godz. 7-ej m. 25 wiecz. na przedmieściu Dębie kilku osobników stawilo czynny opór policjantom, którzy pełnili swoje obowiązki służbowe. Osobnicy ci rzucili się na policjantów, bijąc ich i kopiąc. W czasie zamotaniyny policjant ciał szablą jednego z awanturników. W rezultacie wszyscy zostali aresztowani. Są to: Stanisław i Leon Łopaciński (Aleksandrowska 2), Teofil Mąkowski (dom fabr. w Rakowie) oraz Stefan Pikulski (Kościelna 7). Ramionym lekko okazał się Stanisław Łopaciński.

**— Pod kołami wozu.** Policja sporządziła protokół na Stefana Pacudę (Kule 70), który tak nieostrożnie jechał wozem ulicą Nadrzeczna, że przejechał 9-letniego Aizenberga (Spadek 3). Chłopiec doznał lekkich obrażeń ogólnych.

**— Za znęcanie się nad koniem.** Za nieludzkie bicie konia policja spisała protokół na Jana Zduńczyka (Bieleńska 4). Protokół przesłany został do Sądu Pokoju.

**— Już robił zapasy na zimę.** W niedzielę o godz. 3 nad ranem patrol policyjny przyłapał na kradzieży węgla z biegnącego pociągu niejakiego Edwarda Majera (Kule 33). Zrzucony z wagonu węgiel w ilości 100 kg. odesłano do magazynów kolejowych, protokół zaś skierowano do Sądu Pokoju.

**— Spekulacja na upałach.** Janina Musiał, sprzedająca napoje gazowe w wózku przy moście kolejowym w Alejach, doszła do przekonania, że przy obecnych upałach spragnieni ludziska zapłacą każde cenę, byle tylko napić się czegoś chłodzącego. W myśl tej sprytniej zasady zażądała od pewnego przechodnia całe 40 gr. za lemonjadę. Wyżysk jednak nie udał się i policja sporządziła protokół za lichwę.

## Z KRAJU.

**(-) Rekonwalescencjagen. Sosnkowskiego.** General dywizji Sosnkowski opuścił już klinikę d-ra Jurasa i udał się na dłuższą rekonwalescencję do swojego majątku na wsi.

**(-) Madużycia na poczcie.** Od dłuższego już czasu w oddziale poczty przy dworcu kaliskim zauważono, że giną znaczki pocztowe, naklejone na listach, wysyłanych przez pocztę. Przez dłuższy czas prowadzone dochodzenie, które wykazało, że urzędnik poczty, Stanisław Wysokiński przed wystaniem poczty odlepiał znaczki z listów i przywłaszczal je sobie. Sprawą tą zajął się urząd śledczy, który prowadzi dalsze dochodzenie.

**(-) Wnuk Adama Mickiewicza o Petlurze.** Adwokat wileński, Stefan Mickiewicz, wnuk stryjeczny Adama, znany obrońca w procesach politycznych, wystosował list do adwokata Torresa w Paryżu obrońcy Schwarzbarda, zabójcy Petlury.

„Panie Adwokacie! Zdarzyło się nieszczęście: człowiek zabił człowieka. Jestem jednym z wnuków wielkiego poety polskiego Adama Mickiewicza i zwracam się do pana jako kolega, który wie, że morderstwo to zostało dokonyane z powodu tysiąca ohyd, doko-

# Orgje pijackie i walka z policją na Ostatnim Groszu

Uzbrojony w kamienie tłum rzuca się na policjantów. Strzał i szarża policji konnej. — Czas skończyć z niepoczytalnymi wybrkami!

Przedmieście Ost. Grosz ul. Krakowska była w ub. sobotę widownią walki policji z 3-ma osobnikami, którzy pod wpływem użytego alkoholu zaczęli w brutalny sposób kobiety na tej ulicy. Przechodzący patrol policyjny usiłował zapobiec dalszym wybrkom, chcąc awanturników usunąć z przedmieścia do domów, względnie odprowadzić do Komisariatu dla wytrzeźwienia i wylegitymowania.

Jednakże podczas prowadzenia ich policja natrafiła na zacięty opór ze strony tych osobników, którzy wszczęli formalną walkę na pięcie z posterunkowymi. Kopiąc nogami, nie pozwalali się prowadzić, a jeden nawet chciał komicznie zawiadnąć karabinem posterunkowego, usiłując mu go wyrwać z rąk. Obaj awanturnicy obrzucili stekiem obelg przedstawicieli władzy w sposób nie nadający się do powtórzenia, w czem pomagał im zebrany tłum, podburzając ich przeciwko policji. Kiedy policjanci, nie mając znikąd pomocy, chcieli siłą doprowadzić awanturników, tłum, zebrany w liczbie około 1500 osób stanął po stronie opryszków ulicznych i wrogo odniósł się do policjantów, krzycząc i wymyślając im w najgorszy sposób.

W końcu tłum, uzbrowiony się w kamienie, zaczął nacierać na zমেzonych policjantów, chcąc odbić prowadzonych którzy, widząc za sobą z tłum poparcie, stawili gwałtowny opór, wyrwali broń posterunkowym, a jednemu pokrzyknęli szablę. Kiedy dopiero jeden z policjantów oddał strzał w kierunku napierającego tłumy i nadbiegło na pomoc więcej policji, zdołano

opanować sytuację i awanturników zamknąć narazie w gmachu szkoły miejskiej, skąd jednak usiłował jeden zbiec. Następnie odwieziono ich na wozie do Komisariatu. Tłum został rozproszony przez policję konną i pieszą. — Sprawy zajęcia, jako też gorliwsi uczestnicy zuchwałego napadu na policję, zostali aresztowani. Oto ich spis: Eugeniusz Bajkowski (Krakowska 75), Jan Sałata (Kolejowa 5), Roman Barab (Kolejowa 3), Wincenty Rychnowski (Wesoła 20), Wacław Kotkowski (Wesoła 15), Józef Wypych (Zelazna 16), Wacław Tomczak (Krakowska 122), Józef Bajdor (Zelazna 16), Józef Gaitkowski (Wesoła 4), Stanisław Sirek (Zelazna 14), Aleksander Tomala (Sadowska 3), Władysław Brymora (Długa 4) oraz Piotr Szeliga (Targowa 4). Wszyscy aresztowani przekazani zostali sędziemu śledczemu II rewiru.

Przykro było patrzeć, jak tłum, uzbrojony w kamienie, rzucił się na tych, którzy przecież są naszymi strażnikami ładu, porządku i bezpieczeństwa

**Ważne dla wszystkich!**  
Kino-Teatr „NOWY“ II-ga Aleja Nr. 43, zawiadamia, że, aby umożliwić wszystkim obejrzenie polskiego filmu pod tytułem: **„INWAZJA BOLSZEWICKA“** w wykonaniu artystów takich jak: Węgrzyn, Zwerlowicz, Frenkeli i inni oraz minister Sikorski i gen. Haller, będzie wyświetlany przez 3 dni t. j. w poniedziałek 26-go b. m., wtorek 27-go i środe 28-go od godziny 3-ej po południu do 5.30, po cenie 50 groszy od osoby.

# KRONIKA.

**— Zarząd piotrkowski Tow. Wyciągów w Częstochowie.** Bawili w naszym mieście członkowie zarządu Tow. popierania hodowli koni i wyciągów konnych z Piotrkowa.

Celem pobytu było porozumienie się z Komitetem wystawy rolniczo-przemysłowej w sprawie urządzenia podczas wystawy trzydniowych wyciągów konnych i konkursów hipicznych. Częstochowski 7 p. a. p. wyraził gotowość pomocy przy urządzeniu wyciągów.

**— Wielkie zawody lekkoatletyczne.** Jak się dowiadujemy, W. K. S. 27 p. p. urządza na własnym placu w dniach 31 b. m. i 1 sierpnia wielkie zawody lekkoatletyczne, do których dopuszczeni zostają wszyscy członkowie klubów sportowych i stowarzyszeń.

Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 28 b. m. za pośrednictwem klubów lub składać osobiście w lokalu W. K. S. 27 p. p. u kpt. Janusza Wójcicka codziennie od godz. 4-ej do 6-ej po poł.

## Z zebrania Stow. Właścicieli Nieruchomości

W ub. niedzielę odbyło się pod przewodnictwem prezesa B. Dzierżbickiego zebranie ogólne członków Stow. Właścicieli Nieruchomości.

Po odczytaniu protokołu poprzedniego zebrania rozpatrzono na wstępie sprawę pomieszczenia urzędu rozjemczego w nadającym się na ten cel lokalu, jak tego domagało się Stow. w piśmie do Magistratu. Wobec odpowiedzi Magistratu, że życzeniu temu nie może uczynić zadość z powodu braku lokali wolnych, wskazano szereg niezajętych lokali w różnych punktach miasta.

Długa i ożywiona dyskusja wywiązała się nad sprawą b. ważną, dotyczącą bezpośrednio właścicieli domów, a mianowicie — nad systemem przeprowadzania robót kanalizacyjno-wodociągowych w naszym mieście. Podniesiono cały szereg zarzutów w tej materji i wreszcie zaprojektowano zwrócić się do Magistratu, aby wydelegował na zebranie Stow. inspektora kanalizacji inż. S. Wielichowskiego, celem udzielenia wyjaśnień i omówienia licznych kwestji, jakie powstają w związku z prowadzaniem robotami kanalizacyjnymi. Definitywnie sprawę zaproszenia

**Teatr „Odeon“**  
 Program od soboty 24 go do wtorku 27 lipca r. b.  
 Szczegóły w afiszach i program.  
 Ostatni seans o godz. 10 wiecz.  
**Ceny miejsc zwykłe.**

**Dziś! Ołbrzymi podwójny program! Na ekranie: Największa sensacja sezonu!**  
 Ulubieniec Publiczności **HARRY PEEL**, w swej najnowszej i niezrównanej kreacji p. t.  
**PRZYGODA W NOCNYM EKSPRESIE**  
 Sensacyjno-salonowy dramat w 2-ch serjach, 12-stu ołbrzymich aktach, wyświetlanych jednocześnie.

Na scenie: Przedostatnie występy Sensacja! **FELIKS AMORS** popularny humorystyczny komediowy aktor-wirtuoz. Muzykalny Humor! Śpiewał Satyrę oraz rekordowy koncert na 9-tu butelkach.  
**Halina Senkowska** w nowych kreacjach tanecznych.  
**Józef STARUSZKIEWICZ**  
 Nowa zmiana repertoriaru!

**Teatr „Nowości“**  
 1-sza Aleja 12.  
 Od wtorku 27 do czwartku 29 wt.  
 Początek w dol. powoz. o g. 9.30  
 w sob. o 4.30, w niedziel. o 5.30

NA EKRAKIE: Wielki dramat obyczajowy z życia upadłych kobiet w 12 wielkich aktach.  
**Te z zaułka (handlarka miłości)**  
 W roli głównej: Bernard Goetzke, Mady Christians i Aud Egede Nissen.

NA SCENIE: Teatr Artystyczny „RAJSKI PIKAR“ pod art. kier. B. Orlińskiego odgra oper. Jednym akcie ze spiew. i tan. p. Ona — p. Basia Halimireka On — p. St. Golewowski Pani — p. Maria Potopielowa Pan — p. Al. Piotrowski Inspektor moraln. p. Bol. Orliński  
**INSPEKCYJA MORALNOŚCI**  
 Wobec nadzwyczaj kosztownej dzierż. filmu, oraz kosztów na tak dąborywy zespół ceny miejsc podwyższone do krzesel o 2 gr.

**Kino-Teatr „NOWY“**  
 Od Piątku 23 do poniedziałku 26 lipca  
 Szczegóły w afiszach.  
 Ceny miejsc: Krzesło i zł. 30 gr. Na 1-szy seans tylko 1 złoty.  
 Wejście dla młodzieży dozwolone.

Dziś po raz ostatni! Sensacyjno-wojenny film polski!  
**INWAZJA BOLSZEWICKA CZYLI WOJNA GAZOWA**  
 Dramat w 10 akt. Udział biorą: Józef Węgrzyn, M. Frankiel, A. Zelwerowicz i N. Pawliczek wa. F. Farnell oraz min. Sikorski i gen. Haller. Orginalnie zdjęta z natury L. Trockiego

NA SCENIE: występy Teatru Art. „Złoty Kakaду“  
 1) **SŁOWIK** wykonawszy cały zespół komediantów 2) **W Górach Kaukazu** a) Los wiozący muz. Gurtelida, b) Ty mój rodzinny stepie, 3) **Zalecanki wiejskie** wykonają: Kiełczowska i Gorjalnow. Udział biorą: Kiełczowska, Dornaówna, Antoninow, Gorjalnow, Haldia i Storożow.

nanych przez Petlure zarówno nad polakami jakoteż nad żydami. Wymor dował on całą rodzinę Mickiewiczów; Antoniego, jego brata Feliksa, ich matkę Antoninę jak również czterdziestu ludzi, którzy u nich pracowali.  
 Proszę pana o zrobienie wszystkiego, co tylko jest możliwym, w interesach pańskiego klienta.  
 Rodziny zamordowanych znajdują się jeszcze obecnie w Warszawie.  
 Ten mord masowy popełnili petlurownicy i ja mam pełne i głębokie przekonanie, oparte na znajomości pewnych szczegółów, iż nastąpił on za wiedzą samego krwawego amatamata Petlury“.

**Krwawy dramat w Konstancinie.**

**Trzy krwawe ofiary.**  
 Willę „Zofiówka“ w znanem letnisku Konstancin zamieszkiwały: pp. Bover de St. Clair i jej córka, Wal. Nowodworska. Przed rokiem wprowadził się tam niejaki Konarzewski, b. porobca podatkowy, poróżniony z żoną. Nastąpiła zwykła historia: Konarzewski romansował z właścicielkami willi. Potem — nieporozumienia na tle finansowem. Gdy wyrok sądowy nakazał eksmisję Konarzewskiego, ten postanowił się zemścić.  
 W sobotę, dnia 24 b. m. przyszedł do „Zofiówki“, gdzie dosłownie rozstrzelał obie kobiety.

P. de St. Clair otrzymała 5 ran — i zmarła na miejscu. P. Nowodworska z czterema kulami wzięta została do szpitala.

Zbrodniarz dokonał też samosądu na sobie. Jednym strzałem w skroń pozabawił się życia.

**(-) Szantażysty wiejscy**  
 Do sołtyśa wsi Łukowca, gm. Jeruzal (pow. warsz.) zgłosiło się 2 mężczyzna, z których jeden w mundurze przodownika, drugi zaś po cywilnemu. Wraz z sołtysem udali się oni do Franciszka Żyżkiewicza, oświadczając — iż przybyli w sprawie syna jego — Jana, który jakoby po dokonaniu morderstwa i rabunku uciekł z wojska.

Przybyście dokonali również rewizji w poszukiwaniu rzekomo zrabowanych rzeczy, w trakcie czego zabrali Żyżkiewiczowi zegarek i kilkadziesiąt złotych gotówki, na co wydał kwit.

Gdy Żyżkiewicz najazutem udał się na pobliski posterunek policji okazało się, że role rewidentów wzięli na siebie jacyś szantażysty, którzy w ten sposób okradli wieśniaka.

**ZE SWIATA.**

**(-) Jak obchodzą w Paryżu święto narodowe?** — Święto lipcowe jest we Francji świętem radości, obchodzonej z galicką niefrasobliwością i humorem, który jest też jedną z osobliwych cech Paryża, oglądanej w tym czasie przez licznych etrangerów. — Okazja do powszechnej zabawy, jaką jest święto lipcowe, wykorzystana jest przez wesolych paryżan w całej rozciągłości do tego stopnia, że z domów i sal publicznych przelęwa się dostojnie na ulice, które stają się publicznym salonom, zużywanym nawet — do tańców.

**(-) Odnalaziony naszyjnik pereł.** Baronowa Rotschildowa w Paryżu zgubiła naszyjnik pereł, wartości około miliona franków. Nie wiedziała do brze, gdzie go uroniła, była bowiem w kilku miejscach, a zębę spostrzegła, wróciwszy dopiero do domu. Tymczasem pereły znalazły w magazynie mody, niedaleko Louvre'u, gdzie baronowa przy mierzala suknię. Zawiadomiona o fakcie

policja, mimo poszukiwań, na ślad zębu lub kradzieży natrafić nie mogła. Baronowa oświadczyła, że znalazła otrzymała 40 tysięcy franków nagrody. Tego samego wieczoru, posługaczka w magazynie mody, gdzie baronowa suknię przy mie rzala, znalazła, robiąc porządki, sznur pereł, nie wiedząc jednak co to jest, ani wyobrażenia nie mając o wartości znalezione go przedmiotu, włożyła naszyjnik do szuflady. Nazajutrz dopiero rozeszła się wieść o zgubie. Wówczas dziewczyna przypomniała sobie, że dnia wczorajszego znalazła coś takiego na podłodze, co nasunęło jej myśl, że może będą to poszukiwane pereły. Udała się więc do najbliższego komisariatu policji, gdzie oświadczyła, że istotnie znalazła na podłodze coś w rodzaju zębu, o której czytała w gazecie. Natychmiast wydele gowano sęnta policyjnego, który znalazł pereły w miejscu wskazanem. Uradowana baronowa natychmiast wypłaciła znalezczyjni przeznaczoną sumę.

**(-) „Powrót Wilhelma II“ na taśmie filmowej**

W jednej z berlińskich wytwórni kinematograficznych prowadzone są prace nad ołbrzymim filmem, wyobrażającym „tryumfalny powrót cesarza Wilhelma z Holandji“. Obraz ten zamówi ony jest przez „Stahlhelm“, którego członkowie do generałów włącznie biorą udział w realizacji scen najbardziej uroczyście.

**(-) Matężstwo Amundsen.** — Opinia publiczna żywo zajmuje się wiadomością o zamierzonym małżeństwie Amundsen, który ślubował był w swoim czasie nie ożenić się przed odkryciem obu biegunów: południowego i północnego.

**(-) Zdradziła się.** Sprawczy ni zamachu na Mussoliniego, stara irlandka — Violetta Gibson, jest umieszczona od pewnego czasu pod obserwacją lekarską w szpitalu dla chorych umysłowo. Jak każdy z dziewięciuset chorych, umieszczonych w tym zakładzie, Violetta Gibson musi pracować w warsztatach szpitala, zatrudniających pacjentów pracą lekką przy wyrobie sztucznych kwiatów, pudełek, zabawek i t. d.

W tych dniach jedna z sąsiadek irlandki, zachowującej się dotychczas zupełnie biernie i obojętnie, co czyniło wrażenie, że jest całkiem bezmyślna, pod sunęła jej pod oczy papier z dużym napisem. Zaledwie oczy Gibson padły na ten

napis, a już ta sama obojętna, nie reagująca, zdawałoby się, na nic irlandka, zerwała się z krzesła i zaczęła z całej siły bić sąsiadkę po głowie.

Na krzyk bitej nadbiegły dozorczynek i uwolnily ją z rak rozjątrzonej irlandki. Jak się okazało, na papierze podsunie nym Gibson pod oczy, napisane były słowa: „Niech żyje faszyzm!“

Zajście to wpłynęło zapewne na opinię sądu, przed którym stanie wkrótce sprawczyni zamachu na premiera gabinetu wioskiego.

**Co kraj, to obyczaj. Gdy żołnierz zawini, babkę jego zabijają.**

Pisarz hinduski Shaid Suhrawardy opowiada w jednym z przeglądów angielskich ciekawą przygodę, jaka mu się niedawno zdarzyła na Kaukazie. W okolicach Baku zawarł on znajomość z kilku Czecczeńcami, którzy go zaprosili do swej wsi i obiecali przeprowadzić go przez góry, albowiem Shaid Suhrawardy był z pewnych względów podejrzany przez bolszewików i obawiał się, że ci mogą go aresztować. Jeden z nowych znajomych zaprowadził go konno do nazelnika wsi. Hindus zdaleka ujrzał starca z siwą brodą, a kiedy podjechał bliżej, nagle kule zaczęły świszczec koło jego uszu.

Był pewien, że wpadł w zasadzkę. Niech się pan niczego nie obawia — objaśnił przewodnik — To nasz zwyczaj witania gości, a równocześnie pokazania, jak dobrze strzelamy. Zauważył pan że kule świszczą koło pańskiej głowy, ale zadna pana nie dotknęła.

— Bardzo oryginalny zwyczaj — odparł gość — ale zdaje mi się, że już dosyć tego strzelania.

— Widzę, że pan ciągle się boi, a niema czego. Trzeba panu bowiem wiedzieć, że gdyby który ze strzelców zranił pana przypadkiem, w tej chwili za karę jego babka zostałaby zabita.

**Poszukujemy** zdolnych agentów do sprzedaży maszyn do szycia w mieście i na prowincji, oraz czterech zdolnych i inteligentnych starszych porbórców na prowincję Czestochowa, Bełchatów, Działoszyn i Opoczno, możliwie zamieszkałych w wymienionych miejscowościach, oferty wraz z referencjami i odpisami świadectw należyć składać osobście do Firmy Singer Sewing Machine Company w Czestochowie ul. Panny Marii 35 od godziny 9 do 11 wyłącznie, (zamiesciowcy mogą nadsyłać pocztą). —068

**UWAGA!**  
 Zarząd Sekcji Bezrobot. Prac. Umysłowych przy Radzie Klas. Zw. Zaw. ul. Kościuski 1. 62 uprasza zainteresowanych Bezrobotnych Pracowników Umysłowych o zarejestrowanie się w wyżej wymienionym związku, jako pierwszym w Czestochowie. Tenże Związek udziela bezpłatnie porad lekarskich w każdym dniu, a wszelkich porad prawnych w czwartki od godz. 4 do 5-jej po poł. Z pozowaniem  
 Zarząd Sekcji Umysłowych Prac. Bezrobotnych przy Radzie Kl. Zw. Zawodowych.

**Fabryka Papy Dachowej M. BEMA w CZESTOCHOWIE**  
 Zawodzie, Olsztyńska Nr. 1 tel. 293.  
 Poleca w najlepszym gatunku po cenach niższych papier, smołę preparowaną i karbolinowe.

**LeKarz-Dentysta Stanisław PARCZYNSKI**  
 ul. Dąbrowskiego 6, I piętro  
 Przyjmuje od 10-jej—1-jej i od 5-jej—7-jej.

**PROSTY DO BÓLU GŁOWY**  
 KOWALSKINA  
 WARSZAWA, Nowodw. 5.

**Klawioli**  
 ODCISKI  
 SKŁAD ZAGRANICZNY BRONIAWA  
 Fabryka papieru i drukarnia  
 Karłowicza i Szwedów  
 Warszawa, Nowodw. 5. 0100

**Litery złoczone**  
 na drzewie kupie, lub samowię 39 sztuk, 35 x 35 cm. Wład. Adm. Gońca III Aleja Nr. 52. 063

**Zgubiono**  
 paszport wyd. przez Urząd gm. Dźbów, oraz książkę Kaszy Osszczędnosci z Blachowni 46 zefa Gębusia 2918

**Meble**  
 wszelkiego rodzaju, krędeny, stoly, krzesła, szafy, bieleńiarki, trematony, otomany, kosetki, łóżka, materace i Aleja Nr. 12 Gliński. 629

**Kaszki chrypkie, duszności usuwają oryginalnie**  
**Pastyłki Belgijjskie**  
 z marką „kogut“  
 A. La Valde bez gumy. Sprzedają apteki i drogerie.

**Balkony**  
 używane zdane do mniejszej budowl lub na prowincję do sprzedania Objezść można III Aleja 52.

**Cement**  
 świeży nadstędi sprzedają poniżej cen konkurencyjnych Aleja 28 w podwórzu. 1779.

**Najpopularniejszy Ból głowy**  
 usuwają proszki dla dorosłych z kognitkiem  
 WYROBU APTEK A. GASECKIEGO w Warszawie Sprzedają apteki.

**Kupię**  
 lub wynajmę lokal powierzchni do 400m<sup>2</sup>tr. kw., nadający się na fabrykę z zabudowa niemi gospodarzem i dużym podwórzem. Oferty pod „fabryka“ składać do Adm. Gońca. 2631

**Kiosk**  
 przydatny na wystawę sprzeda Reszka Aleja 61 2633

**Uwagi!**  
 Najstarsza Wytwórnia parasoli i loszek  
**S. Grabinera**  
 mieści się 1-sza Aleja Nr. 8 w podwórzu prawa strona. Przyjmują również wszelkie reperacje parasoli 2768

**Matkil**  
 Zadać je w aptekach i drogeriach byleczelnie, przysypki dla dzieci  
**„Puder Dzidzi“**  
 utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

**Lód sztuczny** KOSTKA 5 Kilogr. 70 gr.  
 NABYĆ MOŻNA o RAŻDEJ PORZE  
 W REPREZENTACJI BROWARU OKOCIM UL. ZIELONA 38 TEL. 5-66.

**Ogłoszenie.**  
 Na podstawie uchwały Zarządu Miasta Radomska z dn. 16 lipca 1926 r. Magistrat podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że oddaje w przedsięwiorstwo budowę łaźni miejskiej na placu własnym w Radomsku przy ul. Źródlanej pod № 4 za pomocą ofert w zakrytych kopertach, otwarcie których nastąpi 2 go sierpnia 1926 r. o godz. 12-jej w południe.  
 Druki kosztorysu budowy łaźni i wszelkie bliższe wiadomości można otrzymywać w Magistracie m. Radomska w godzinach urzędowych codziennie. Jednocześnie nadmieniam się, że będą rozpatrywane oferty złożone tylko na drukach sporządzonych przez Magistrat.  
 Warunki zapłaty są: 25% oferowanej sumy po wykonaniu połowy roboty 25% po skończeniu takowej, a pozostałe 50% 15 stycznia 1927 roku.  
 m. Radomsko, dnia 16 lipca 1926 r.  
 Magistrat M. Radomska.